



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł Franciszka Białokura pt. "Udział felczerów (cyrulików) w powstaniu styczniowym 1863 roku..."

Liczba stron oryginału

10

Liczba plików skanów

11

Liczba plików publikacji

11

Sygnatura/numer zespołu

TR 103.024

Data wydania oryginału

1926

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

TREŚĆ: Udział felczerów (cyrulików) w powstaniu styczniowym 1863 r. — Mała chirurgia i pielęgnowanie ciała. — Morfinizm — w opracowaniu Popielnika. — Organizacja Kas Chorych. — Oddział I-szy. — Wycieczka pozamiejska. — Bacność felczerzy! — Spis urzędowy. — Zaległe prenumeraty. — Zwrot numerów. — Od Redakcji.

Udział felczerów (cyrulików) w powstaniu styczniowym 1863 roku.

Podał Dr. Franciszek BIAŁOKUR, gen. bryg.

Opracowując służbę zdrowia w wojskach powstańczych 1863—1864 r., zwracałem baczną uwagę na udział ówczesnych felczerów w tej służbie. Badając odnośną literaturę, notowałem skrzętnie wszystkie fakty, rzucające światło na pracę felczerską w powstaniu styczniowym i już teraz mogę się podzielić rezultatem, chociaż jeszcze niezupełnym, moich dociekań.

Sądzę, że praca moja może posłużyć za podstawę do dalszych badań w tym kierunku.

Siłą rzeczy udział korporacji felczerskiej musiał być niepośledni.

Felczerów spotykamy w powstaniu 1863 r. jako kombatanów, jako pomocników lekarskich, jako samodzielnych pracowników w służbie obozowej, jako organizatorów, członków organizacji powstańczych, jako wykonawców zleceń Rządu Narodowego.

Bardzo wiele nazwisk bohaterów powstania styczniowego poszło w zapomnienie, materiały historyczne, jak dotąd są jeszcze niedostateczne, powstaniec z r. 1863 niechętnie spisywał swoje pamiętniki, gdyż nie zawsze mógł ujawnić swoją osobę i nie był pewny, jak go społeczeństwo osądzi i czy

nie będzie go uważało za sprawcę nieszczęść. Nic też dziwnego, jeżeli przyjmemy, że tych kilkanaście nazwisk bohaterów zawodu felczerskiego, które wyszperałem z wielkiej ilości dzieł, traktujących o powstaniu styczniowym, są tylko znikomą częścią spisu poległych, zamordowanych, wygnanych lub też w inny sposób wykolejonych za sprawę narodową.

Może ta moja praca przyczyni się do wydobycia z ciemności zapomnienia imion tych felczerów, którzy w powstaniu styczniowym brali czynny udział.

Zwracam się z apelem do czytelników Przeglądu Felczerskiego, ażeby zechcieli podawać do Redakcji tego pisma wszelakie notatki o felczerach z ostatniego powstania narodowego, celem uzupełnienia i pogłębienia zapoczątkowanej pracy.

Ażeby zrozumieć rolę felczera w ówczesnym społeczeństwie, należy uprzytomnić sobie niektóre fakty z rozwoju felczerstwa w Polsce.

Podług Fr. Giedroycia (Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, str. 282) termin „Felczer“, synonim dawniej powszechnie używany „cyrulika“, wchodzi przed powstaniem styczniowym w miejsce ustępującego z widowni „Chirurga 2-go rzędu“ a także „Chirurga 3-go rzędu“, który był właściwie subjektem chirurga 2-go rzędu.

Komisja egzaminacyjna lekarska Rady Lekarskiej w Warszawie ustanowiła, ażeby kandydat na felczera terminował u wykwalifikowanego cyrulika, potem był czeladnikiem u majstra przez 6 lat, albo pracował przez tyleż czasu pod okiem lekarza w roli jego pomocnika, albo wreszcie w którym ze szpitali krajowych. Potem, o ile ma lat 20, złoży świadectwo, że umie czytać i pisać po polsku, może przystąpić do egzaminu przed fizykiem i lekarzem obwodowym.

Na egzaminie ma udowodnić, że posiada wiadomości grubej anatomji, sposób opatrywania ran i wrzodów wszelkiego rodzaju, że umie zrobić pierwsze opatrzenie złamanych kości, że posiada naukę o bandażach pospolitych, że umie krew puszczać, stawiać bańki i przystawiać pijawki, przykładać wezykatorje, dawać enemy i dozorować chorych.

Uporządkowanie sprawy cyrulików, z chwilą otwarcia w Warszawie Szkoły Felczerskiej, w r. 1840, stało się konieczne.

Zgromadzenia cyrulicze po miastach rządziły się ustawami cechowymi i pozostawały bez kontroli lekarskiej. Potem przywłaszczyły sobie prawa, służące dawniej chirurgom, a później felczerom, wychodzącym ze szkoły warszawskiej.

Ażeby zapewnić felczerom wykwalifikowanym odpowiednio dla nich zarobki, należało usunąć współzawodnictwo cyrulików i w tym celu Rada Lekarska w r. 1842 utworzyła zamiast zgromadzeń cyrulicznych — zgromadzenia felczerskie w Królestwie Polskiem.

Zgodnie z tą ustawą zgromadzenia felczerskie zostają pod zwierzchnictwem Rady Lekarskiej i pod bliższym dozorem Głównego Inspektora Służby Zdrowia, tudzież władz miejscowych administracyjnych, lekarsko-policyjnych.

Zgromadzenie składają wszyscy utrzymujący w mieście izby felczerskie.

Każde zgromadzenie felczerskie ma swój urząd starszych, złożony z jednego starszego, podstarszego i urzędników municypalnego i lekarskiego.

Każdy z członków zgromadzenia felczerów, zwany pryncypałem, winien utrzymywać izbę lekarską.

Każda izba felczerska powinna była mieć dostateczną obsługę, ale nie zbyt dużą i dlatego pryncypał nie może przyjmować więcej uczniów jak dwu dla siebie i po dwu dla każdego pomocnika.

Członkowie zgromadzeń felczerskich, pryncypałowie, pomocnicy, posiadający stopień felczera **wolni** są od **zaciągu wojskowego**.

Pryncypałom izb felczerskich służy odtąd wyłączne prawo zawieszenia przed izbą godła w postaci trzech miedzianek mosiężnych, które służyły dotąd za znak cyruliczny. Znaku tego nie mogą używać fryzjerzy lub cyrulicy, utrzymujący izby golarskie i tracący teraz prawo wykonywania najprostszych nawet czynności felczerskich.

Ponieważ ograniczenia co do zakładania izb felczerskich, wynikające z ustawy 1842 r. powodowały ścieśnienie wolności zarobkowania, Rada Administracyjna postanowieniem z dnia 16 stycznia 1863 r. zniosła je, pozostawiając w mocy wyłączenie wymagania pod względem kwalifikacji zawodowej i formalności administracyjnych. Odtąd każdemu wykwalifikowanemu felczerowi wolno było, po uzyskaniu konsensu, zakładać izby felczerskie we wszystkich miastach Królestwa.

Jak widzimy z powyższego — felczer ówczesny był właściwie, dość samodzielną jednostką w sprawach lecznictwa i społeczeństwo ówczesne wielkiej różnicy pomiędzy lekarzem a felczerem nie robiło, a często miało większe zaufanie do praktycznie wyrobionego felczera-chirurga, aniżeli do lekarza, z którym nie zawsze mogło się zetknąć, gdyż w owe czasy w Królestwie Polskiem była bardzo mała ilość lekarzy.

Ze statystyki służby zdrowia w Królestwie Polskiem w r. 1861 (Pamiętnik Tow. Lek. Warszawskiego 1863, T. III, str. 393) wiemy, że w owym czasie praktykowało w Królestwie Polskiem 426 lekarzy, 9 dentystów, 90 weterynarzy, 1022 felczerów i 66 akuszerów. Z tego w służbie zdrowia w Warszawie lekarzy cywilnych w służbie rządowej: chrześcijan—75 i przy szpitalu Starozakonnych—6, wolnopraktykujących chrześcijan — 58, starozakonnych 18, razem 151 lekarzy.

Felczerów starszych, utrzymujących izby felczerskie w Warszawie: chrześcijan — 92, starozakonnych — 26, razem 118 felczerów.

Raporty gubernatorów cywilnych Królestwa Polskiego (Giedroyc — Rada Lekarska Ks. Warszawskiego i Królestwa Polskiego, str. 491) wykazywały w wielu miastach brak lekarzy, kiedy w Warszawie był ich nadmiar: z ogólnej liczby 411 lekarzy w r. 1850, w Warszawie mieszkało 101 i w innych miastach gubernjalnych 29. Tymczasem w gub. Augustowskiej na 46 miast nie było lekarzy w 35.

W gub. Płockiej na 41 miast nie było lekarzy w 27.

„ Radomskiej „ 114 „ „ „ „ „ 80.

„ Warszawsk. „ 146 „ „ „ „ „ 98.

„ Lubelskiej „ 101 „ „ „ „ „ 71.

Oczywiście w tej wielkiej ilości miast bez lekarza, izby felczerskie były tym ośrodkiem medycyny, który promieniował na całą okolicę.

Miało temu piekącemu brakowi lekarzy zaradzić zaprowadzenie wykładów higieny i medycyny popularnej w akademji duchownej, a nawet w seminarjach djecezjalnych.

Nic też dziwnego, że felczer ówczesny, wyrobiony w lecznictwie miał mir i wzięcie wśród najszerzych warstw publiczności — a w oddziale Czachowskiego Dyonizego, który walczył z powrotem na wiosnę i w lecie w Sandomierskiem nigdy nie było lekarzy obozowych, do których ten

dzielny partyzant miał jakieś uprzedzenie i zawsze wołał mieć w swoim oddziale felczera do opatrywania rannych.

O stosunku Czachowskiego do personelu służby zdrowia daje pojęcie następujące twierdzenie Drażkiewicza Antoniego, sierżanta w oddziale Czachowskiego, który we „Wspomnieniach Czachowczyka z r. 1863, Lwów 1890” pisze: „Nigdy żadnego doktora nie mogliśmy dostać. Co się zjawił który, i otrzymał żądane pieniądze na sprawianie potrzebnych instrumentów chirurgicznych i medykamentów najniezbędniejszych i wyjechał po nie niby z obozu do miasta — jużśmy go więcej nie widzieli. Jeden tylko izraelita, felczer z Warszawy, **Antosiem** u nas zwany, ten do końca wiernym pozostał i, jednocześnie bijąc się dzielnie, gdy okazała się potrzeba, to wśród gradu kul opatrywał, a nawet mniejsze operacje dokonywał z całą przytomnością i poświęceniem dla rozmaitych towarzyszyw broni. Tak z doktorami było, pono, we wszystkich oddziałach powstańczych”.

Na szczęście Drażkiewicz myli się srodze, gdyż w innych oddziałach lekarze tak samo bili się dzielnie i jednocześnie wśród gradu kul opatrywali rannych i wielu z nich zginęło podczas tych operacji.

Z dostępnej mi literatury dowiedziałem się, że jeden tylko felczer żyd **Gołdak** z Tomaszowa lubelskiego, zdradził sprawę narodową i był szpiegiem rosyjskim.

O zajęciu Tomaszowa przez powstańców w nocy z dnia 30 na 31 stycznia, dowiedział się komendant twierdzy Zamość z pewnem opóźnieniem od szpiega, felczera Gołdaka.

Przyborawski Walery (Dzieje 1863 r.) podaje ciekawą wiadomość, że Gołdak naprowadził kozaków głównie na lekarzy, mszcząc się w ten sposób nad nimi za to, że zabraniali mu praktyki lekarskiej. Wtedy w Tomaszowie lubelskim został zabity we własnem mieszkaniu doktor medycyny Wojciech **Żelkowski**, wyprowadzony zaś ze swego mieszkania i zabity na ulicy, wolno praktykujący lekarz **Dąbrowski**. — W tymże dniu 5.II. 63 r. zginął inny **Dr. Dąbrowski** z Zamościa, przybyły przypadkowo do Tomaszowa do chorego brata — (Dr. Seruga Józef. Krwawy dzień w Tomaszowie Ordynackim 5.II. 63 r.).

W końcu, przypomnieć jeszcze wypada, że w czasie powstania styczniowego nie robiono już w sferach naukowych takiej wielkiej różnicy pomiędzy lekarzem a chirurgiem i te dwa pojęcia pokrywały się wzajemnie. Natomiast ogół jeszcze

nie mógł się pozbyć dawnych zapatrywań i często utożsamiał pojęcie felczera z chirurgiem.

Nic też dziwnego, że w „Regulaminie piechoty i służby obozowej“, wydanym w Paryżu w r. 1861 przez Mierosławskiego czytamy, że do składu sztabów armji i korpusu wchodzi **obok lekarza i chirurga**.

* * *

A teraz podajemy spis tych zasłużonych synów ojczyzny, felczerów polskich, którzy ofiarnie nieśli swoje życie i krew przelewali za sprawę narodową — imiona których przeszły do potomności i o których historia nie mogła zamilczeć.

1) **Bagiński**, felczer z Warszawy został zesłany na Sybir. (Białynia - Chołodecki, str. 161).

2) **Bieńkowski Jan**, felczer z Warszawy, wysłany do Wilna przez Trybunał Rewolucyjny dla wykonania wyroku śmierci na Domejce, marszałku szlachty, jako winnym zdrady przeciw narodowi. Domejko został tylko zraniony, a Bieńkowskiego przytrzymała żandarmerja rosyjska na dworcu kolei żelaznej w kilka dni po zamachu. Więziony, po srogich męczarniach i katowaniu, wraz z dwoma innymi, został powieszony w Wilnie, na placu targowym 9.IX.63 r. Przed powieszeniem obwożono go po mieście. Do samej śmierci zachował hart duszy i rezygnację. Liczył lat dwadzieścia kilka. Należał do żandarmów narodowych Warszawskich. (Czas № 210 i 218. Dz. Pozn. № 210 i 214 u Z. Kolumny, str. 19).

3) **Bruder Władysław**, cyrulik warszawski, lat 21 liczący, kancelista przy stacji Warszawskiej kolei żelaznej Wiedeńskiej.

W Lutym 1862 r. pełnił on obowiązki w Sosnowcu, gdzie należał do kolejowej służby zdrowia.

Po walce, którą oddział Kurowskiego stoczył w tem mieście 7.II.63, Bruder wstąpił do szeregów powstańczych w charakterze **cyrulika**. Po pewnym czasie przeniósł się do partji dowodzonej przez Cieszkowskiego, gdzie również spełniał funkcje felczerskie.

Niewiadomo dlaczego wysłano go do Warszawy, gdzie w październiku 1863 r. rozwinął energiczną działalność. Wiedziano go kilkakrotnie na stacji kolejowej. Żądał, żeby dano mu wagon dla przewiezienia dla oddziałów powstańczych 30 worków, w których zapakowane były mundury dla walczących. Żądanie to popierał rozkazem Rządu Narodowego, który pokazywał wtajemniczonym.

Gdy aresztowano go, oświadczył, że rozkaz R7. Nar. otrzymał od Ligockiego, który wyjechał z Warszawy i dlatego nie mógł być zbadany i że z polecenia tegoż Ligockiego udał się na stację, gdzie za wskazówkami Karozziego i Ligockiego zwracał się do różnych urzędników z żądaniem, by worki z umundurowaniem przewieźli za roгатkę.

Sąd wojenny skazał Brudera na rozstrzelanie. Ale audytorjat polowy 7.III.64 r. postanowił osadzić Brudera w rotach aresztanckich przez lat 4 i majątek jego skonfiskować. Namiestnik wyrok ten zatwierdził 9/21.III.64 r.

(Cederbaum. Wyroki audytorjatu, str. 65).

4) **Djary**, felczer z Warszawy, służył w oddziale Grylińskiego; zginął pod Brodami 18.IV.63 r., w Sandomierskiem, mając lat 23.

(Kolumna II, str. 54).

5) **Frenkiel Daniel**, felczer z Ostrowca, żyd polski, który od chwili wybuchu powstania styczniowego, jeździł od obozu do obozu, zaglądał do każdej chałupy i wszędzie leczył bezinteresownie rannych.

Przylapany przy pracy w szpitalu w Klimkiewiczowie, został aresztowany i wysłany do rot aresztanckich, gdzie, jak świadczą towarzysze jego niedoli, przeżywał straszne katusze.

(W. Mączkowski. Służba zdrowia w wojsku Polskiem).

6) **Gałkowski** Tomasz, felczer, służył w oddziale Mosakowskiego, zginął pod Jaworzniakiem 24.IV. 63 r. (Kolumna II, str. 74).

7) **Kępa**, wieku 60, z Szydłowca, poległ w chwili, kiedy pomagał doktorowi w opatrywaniu rannych, przeszyty kulą 21.I. 63 r. (Czas № 99 u Kolumny II, str. 116).

8) **Kępkiewicz Franciszek**, uczeń felczerski, uciekając przed branką w styczniu 1863 r. wstąpił do oddziału powstańczego Jeziorowskiego i bił się z wojskami rządowemi. W marcu 1864 r. wstąpił do organizacji żandarmów wieszających pow. Warszawskiego i spełniając rozkaz rządu Narodowego powiesił, wraz z innemi ludźmi, powstańca Krokosińskiego i drugiego nazwiskiem Alberta, a nadto zabił karczmarza Studzińskiego.

Audytorjat skazał Kępkiewicza 26.IX. 1865 r. na pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężkie roboty w kopalniach przez lat 15.

(Cederbaum. Powstanie Styczniowe. Wyroki audytorjatu, str. 310).

9) **Kuczyński**, felczer od Jana Bożego w Warszawie, zginął w bitwie pod Budami Zaborowskimi, pow. Warszawskiego, 14.IV. 63 r. w oddziale Remiszewskiego. (Białynia-Chołodecki i Kolumna II, str. 143).

10) **Lachman Józef**, masażysta (felczer?) internowany w Królewskim Hradcu, w Czechach, zbiegł 30.VII. 63 r. z pawilonu I-35.

(Józef Rossowski. Czesi a powstanie 1863 r. Polska Zbrojna — listopad 1924).

11) **Lemański**, felczer, lat 20, pochodził z Litwy, poległ w napadzie na Węgrów 6.II. 63 r. w oddziale Władysława Jabłonowskiego. Pozostawił rodziców na wsi mieszkających. Kolumna II, str. 150. Zieliński — „Bitwy i potyczki” podaje, że napad na Węgrów odbył się 3.II. 63 r.).

12) **Lubkowski Adam** ur. 1832 r. w Warszawie, felczer, służył jako podporucznik i felczer strzelców w oddziałach Koskowskiego, Lelewela, Krysińskiego i Bardta. Walczył pod Sobolewem Lub. 24.V. 63 r., Chrusliną, Lub. 30.V. 63 r. Różą Podl. 23.VI. 63, Żyżynem 8.VIII. 63, Fajslawicami Lubl. 8.VIII. 63. Po powstaniu internowany w Ołomuńcu, (Białynia - Chołodecki).

13) **Łasicki Tomasz**, cyrulik z Kalisza, początkowo służył jako kosynier w oddziale Lelewela i brał udział w kilku bitwach, potem przeszedł pod dowództwo generała Langiewiczza, wkońcu do oddziału Franciszka Parczewskiego i zginął jako szeregowiec w bitwie pod Rudnikami (Kłuski—Kuznica, Kal.) 22.IV. 63. (Kolumna II, str. 160).

14. **Nowakowski Adam**, felczer, oskarżony był o to, że nabył i przechowywał u siebie gazetę krakowską „Czas”, której wstęp w granice Królestwa był wzbroniony.

Prócz tego zarzucano Nowakowskiemu, że brał udział w powstaniu i w razurze swojej utrzymywał kantor gazet rewolucyjnych i zakazanych i, chociaż dowodów wyraźnych brak, ale było rzucone podejrzenie, że tak istotnie było.

Audytorjat polowy warszawski postanowił Nowakowskiego wysłać do wewnętrznych gubernji Cesarstwa wedle uznania Min. Spraw Wewn. Opinię powyższą Naczelnik zatwierdził 18/30.II. 63 r. (Cederbaum. Powstanie styczniowe. Wyroki audytorjatu. Str. 26).

15) **Poliszot**, felczer z Warszawy, jeździł bezustannie od partji do partji za fałszywym paszportem i okazywał pomoc rannym powstańcom. Schwytany i oddany pod sąd,

skazany był na pozbawienie praw szczególnych i osadzenie w rotach aresztanckich w głębi Rosji przez dwa lata. Majątek jego uległ konfiskacie. Wyrok audytorjatu polowego warszawskiego, w którym nie podano nawet imienia skazanego, zapadł 23.IV.64 r. Namiestnik konfiskował go 24.V.64 r. n. st.

(Cederbaum. Powstanie styczniowe. Wyroki audytorjatu).

16) **Szlosser Ignacy**. (Treszko Aloizy) ur. 1843 r. w Nowej Słupi, felczer, służył jako szeregowiec w oddziałach Langiewiczza, Kosy, Czachowskiego.

Walczył pod Wąchockiem, Sand. 3.II.63, St. Krzyżem Kr. 22. II. 63, Staszowem Sand. 17.II. 63, Małogoszczą Krak. 24.II.63, i t. d.

Ranny pod Małogoszczą w nogę kulą karabinową (Białynia-Chołodecki sir, 356).

17) **Taraszewicz**, felczer z Lidy, służył w oddziale Narbutta. Poległ w krwawej bitwie i klęsce pod Dubiczami 5.V. 63 r. pow. lidskiego (Zieliński—Bitwy i potyczki, str. 28. Kolumna II. str. 276).

18) **Znamierowski Ludwik**, felczer, po złożeniu przysięgi na wierność władzom powstańczym, został pomocnikiem dziesiątnika i utrzymywał stałe stosunki ze sztyletnikami. Dał on podwładnym mu żandarmom trzy zatrute sztylety i tyleż plastrów lepkich, ażeby mogli rzucić je na twarz ofierze i pozbawić ją możliwości wzywania pomocy. Dał im również butelkę ze strychniną i pieniądze. Znamierowski był jednym z tych, którzy czatowali na Felknera, by go zgładzić!

Później został naczelnikiem sztyletników pow. Stopnickiego pod przybranem nazwiskiem to Gniewosza, to Czeczotta.

Podkomendni jego spalili w jednej wsi stodołę i gumno, w innych poniszczyli księgi ludności, a gdy włościanie jednej wsi odkopali broń pozostawioną przez powstańców, odebrał ją od nich. W końcu tej burzliwej działalności Znamierowski oddał się dobrowolnie w ręce władzy i złożył przysięgę wierнопoddania i został agentem rządu rosyjskiego. (Cederbaum Powstanie styczniowe. Wyroki audytorjatu, str. 313).

Jak widzimy z powyższego spisu 7 felczerów poległo w boju: Łasicki, Lemański, Kępa, Kuczyński, Taraszewicz, Djary i Gałkowski).

Powieszony w Wilnie — 1 (Bieńkowski).

Zesłanych do rot aresztanckich i na Sybir — 6 (Nowakowski, Bruder, Poliszot, Kępkiewicz, Bagiński i Frenkiel).

Internowanych — 2 (Lubkowski, Lachman).

Rannych — 1 (Szlosser).

Znamierowski, który dzielnie się spisywał w początku powstania w końcu zdradził i poszedł na służbę do wroga.

Taki duży odsetek poległych w boju felczerów objaśnia się tem, że każdy prawie felczer był przede wszystkim w partii żołnierzem—kombatantem, a oprócz tego, gdy zachodziła potrzeba, pełnił funkcję lekarskie na pobojowisku — narażał więc swoje życie podwójnie i jako żołnierz, i jako udzielający pomocy rannym w czasie ognia.

Jakśmy już zaznaczyli, powyższy spis obejmuje zaledwie znikomą część felczerów, którzy przeszli do historii.

Wobec tego możemy podnieść fakt, że felczerzy polscy dobrze się w powstaniu styczniowym zasłużyli.

STANISŁAW CZERWIŃSKI (Warszawa)

Podprokurator Sądu Najwyższego.

Mała chirurgia i pielęgnowanie ciała.*)

Wydział Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę zwrócił się do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej p. Z. za nieprawne pełnienie zabiegów felczerskich, a mianowicie za zawodowe bezprawne zajmowanie się usuwaniem odcisków, kurzajek oraz wrastania paznokci.

Wydział odwoławczy karny Sądu Okręgowego w Warszawie, skazał oskarżonego Z. na mocy art. 138 K.K. oraz art. 1, 12, 21 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 marca 1922 r. na 50 zł. grzywny z zamianą, w razie niemożności zapłacenia jej, na tydzień aresztu. Na powyższy wyrok oskarżony Z. złożył do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, w której żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, twierdząc, że czyn mu zarzucony nie zawiera cech przestępstwa, przewidzianego w art. 138 K. K., albowiem usuwanie odcisków i kurzajek jak również usuwanie wrastania paznokci, nie mają nic wspólnego z zabiegami tak zwanej małej chirurgii i mogą być porównane tylko do czynności fryzjerskich. Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 24 listopada 1925 r. skargę kasacyjną oskarżonego oddalił.

Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. (Dz. Ust. № 64, poz. 396) o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich w art.

*) Przedruk z „Lekarza Polskiego“ № 3, 1926 r.